Rok I. Kraków, w sierpniu 1913. Nr. 3.

GŁOS OBROŃCÓW

POD REDAKCYĄ
DRA ZYGMUNTA MANDLA.
ORGAN ZWIĄZKU OBROŃCÓW
STOWARZYSZENIA ADWOKATÓW I KANDYDATÓW ADW. W KRAKOWIE

Prenumerata roczna wynosi K 5·—.
Adres Redakcyi i Administracyi:
KRAKÓW, Gertrudy 5. — Telefon 1439.

Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redakcya za dział inseratowy nie odpowiada.

TREŚĆ Nru III.-go

Jeżeli adresat wyjechał, prosimy przesłać na miejsce pobytu letniego.

Rok I. Kraków, w sierpniu 1913. Nr. 3.

GŁOS OBROŃCÓW

POD REDAKCYĄ
DRA ZYGMUNTA MANDLA.
ORGAN ZWIĄZKU OBROŃCÓW
STOWARZYSZENIA ADWOKATÓW I KANDYDATÓW ADW. W KRAKOWIE

Prenumerata roczna wynosi K 5·—.
Adres Redakcyi i Administracyi:
KRAKÓW, Gertrudy 5. — Telefon 1439.

Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redakcya za dział inseratowy nie odpowiada.

Kancelarye sądowe *).

II.

W pierwszym numerze »Głosu Obrońców« naprowadziliśmy niektóre braki, przejawiające się w kancelaryach sądowych a tamujące wprost w mechaniczny sposób należyty wymiar sprawiedliwości.

Już tam zaznaczyliśmy, a także i obecnie podkreślamy najwyraźniej, że trudno tu kłaść winę i pociągać do odpowiedzialności poszczególnych funkcyonaryuszów, przypisywać im niechęć, złą wolę lub lenistwo. Nie ulega wątpliwości że i wśród urzędników kancelaryjnych znajdzie się niejeden, któremu te grzechy obce nie są; jednostki takie istnieją jednak w każdym zawodzie i dalecy jesteśmy od tego, aby z takich sporadycznych wypadków kuć broń przeciw ogółowi urzędników kancelaryjnych.

A jednak — powiedzmy to jasno — sposób funkcyonowania prawie że wszystkich kancelaryi sądowych (z małymi wyjątkami np. Sąd kraj. wyższy) z punktu widzenia adwokatury oraz należytego wymiaru sprawiedliwości wymaga zasadniczej reorganizacyi, radykalnej zmiany. Stwierdźmy otwarcie, że przykro jest każdemu szanującemu swą godność adwokatowi interweniować w najdrobniejszej sprawie w kancelaryi sądowej, że nawet funkcyonaryusze adwokaccy niechętnie tylko te sprawy załatwiają.

Gdzież szukać przyczyny, winy? Jak już powiedzieliśmy nie upatrujemy jej w indywidualności poszczególnych urzędników, gdyż w tym wypadku objawiałoby się to tylko u pewnych osobników a nie u ogółu. Przyczyn szukać musimy głębiej, jakkolwiek leżą one na wierzchu, szukać ich musimy w systemie organizacyi kancelaryi, a jest tych przyczyn dwie. Jedna to w nieskończoność idąca oszczędność, oszczędność brudnego zachłannego skąpca, który zaślepiony namiętnością niewydawania pieniędzy, woli ponieść dziesięciokrotne straty, aniżeli naruszyć złotówkę w kominie ukrytą. Skąpcowi wolno zadawalać

swą ślepą namiętność i okradać siebie samego, czynniki rządzące społeczeństwem, zarządzające nie własnem lecz publicznem mieniem muszą umieć dalej patrzeć, bo okradają nie siebie lecz drugich — a to już jest zbrodnią.

Następstwem tej bezrozumnej przerafinowanej, typowo austryackiej oszczędności jest olbrzymie przeciążenie kancelaryi i referentów sądowych. Od szeregu lat ilość spraw sądowych w Galicyi wzrasta olbrzymio, a statystyka przedstawiona niedawno przez Ministra sprawiedliwości opublikowana przez całą prasę przemawia nawet do laika, zdala od tych spraw stojącego i mającego o maszynie wymiaru sprawiedliwości blade tylko wyobrażenie. A wzrost agend, nie jest zjawiskiem anormalnem lub przejściowem, owszem wszelkie towarzyszące mu objawy poręczają, że rozwój ten będzie dalej postępował. Przyczyną wzrostu agend nie jest pieniactwo ludu naszego lub jak chcą inni ujemna działalność adwokatów, którzy jedyny środek ratunku wobec wzrastającej konkurencyi rzekomo upatrują w »tworzeniu« procesów.

Jeżeli z odrobiną dobrej woli badać będziemy współczesne akta procesowe musimy dojść do wniosku, że przyczyną wzrostu agend sądowych nie jest pieniactwo ludności lub adwokatów, lecz inne zjawiska społeczne, z których jedne nie tak prędko niestety znikną z naszego życia społecznego, innych zaś tylko wzrostu pragnąć, a ich rozwój całą siłą i energią popierać winniśmy.

Jeżeli przejrzymy rejestra karne, to spostrzeżemy, że w zastraszający wprost sposób wzrasta ilość spraw prokuratorskich, ściganych z urzędu, przekroczeń i występków, przy których rzadko adwokat interweniuje, ilość zaś spraw skargowo prywatnych, które jedynie mogą być wypływem pieniactwa, stosunkowo maleje. We wzroście agend sądu karnego nie możemy więc odnaleść pieniactwa. Poddając zaś krytycznemu badaniu sprawy cywilne, spostrzegamy, że stale stosunkowo opada ilość procesów o ziemię, naruszenie posiadania, procesów typowo pieniaczych a przynajmniej swe źródło w żyłce pieniaczej mających.

Widzimy dalej, że zwiększa się stosunkowo ilość procesów wygranych przez powoda, a przecież procesu wygranego przez wszczynającego spór pieniaczym nazwać nie można, procesy takie dla utrzymania ładu społecznego i sprawiedliwości może nawet wywoływać jest obowiązkiem każdego sprawiedliwość miłującego.

Widzimy dalej coraz większą ilość wyroków zaocznych na korzyść powoda, co nasuwa logiczny wniosek, że powód spór tylko dla wywalczenia swego prawa wdrożył i znowu takiego procesu pieniaczym nazwać nie wolno.

Wyrok zaoczny, który dla sędziego jest nadzwyczaj małem powiększeniem agend, dla kancelaryi sądowej, pod względem nakładu pracy, nie wiele się różni od wyroku wywalczonego w procesie. Kancelarya i taką skargę wciągnąć musi, rozpisać wezwania, kontrolować dowody doręczeń, trzymać sprawę w ewidencyi i t. d., a co najważniejsza wyrok będący uwieńczeniem postępowania procesowego sędzia często ogłasza stronom, wyrok zaoczny zawsze wymaga pisemnego

wygotowania i doręczenia. Wreszcie czy to jest wyrok zaoczny czy też nie, postępowanie egzekucyjne jest zawsze jednakiem, a ono sądom najwięcej czasu zabiera to też oddziały egzekucyjne są najbardziej przeciążone.

Nie pieniactwo lub interes własny adwokatów powoduje więc wzrost czynności sądowych lecz bieda, nędza galicyjska, która pcha ludzi do zbrodni, zapełnia więzienia, nie pozwala dłużnikom na czas wywiązywać się ze swoich zobowiązań, żąda coraz większego nakładu pracy organów sądowych a nie ma niestety widoków, aby tak prędko zakwitł u nas dobrobyt, zmiótł nędzę, a z nią przeciążenie sądów. Nie ma nadziei, aby pod wpływem nagłego wzrostu bogactw zmniejszyła się ilość egzekucyi, które grożą wprost zatamowaniem maszyny sądowej; dalsza przyczyna wzrostu procesów to tak pożądany z upragnieniem oczekiwany, pielęgnowany i chroniony rozwój naszego przemysłu. Akcya Związków fabrycznych, Towarzystwa Ligi pomocy przemysłowej, krajowych instytucyi finansowych powołuje do życia, nawet w chwili dzisiejszego ciężkiego przesilenia pieniężnego coraz to nowe warsztaty pracy do życia, coraz częściej ukazują się smukłe kominy fabryczne, a ludzie fachowi, dobro kraju na oku mający, zapewniają że Galicya zachodnia, zmieni się niedługo w przemysłową Belgię.

Z rozwojem przemysłu i handlu idzie w parze rozwój agend sądowych, a rozwoju tego nie wstrzyma Prezydent Sądu z poza swego zielonego stolika.

Jakżeż przygotowuje się sądownictwo nasze na tę niedaleką różową przyszłość? Zamiast powiększyć ilość sił sądowych tak, aby mogły owładnąć i tym spodziewanym wzrostem agend, ogranicza się wydatki do minimum. Oszczędności takie poczynione kosztem wymiaru sprawiedliwości, kosztem zdrowia i pracy setek urzędników, przynoszą naczelnikom administracyjnym nagrodę w postaci pochwały, orderu lub odznaczenia rządowego.

Szparsystem bezrozumny zniknąć musi, a zastąpić go winna zdrowa racyonalna gospodarka, nie unikająca wydatku groszowego, jeżeli można nim setki uratować.

Druga przyczyna nienależytego funkcyonowania kancelaryi sądowych, to dawna bolączka urzędników wszystkich kategoryi, a mianowicie forytowanie wysłużonych feldfebli tz. certyfikatystów.

Prąd i tendencyę tę zawdzięcza Austrya militarnym Niemcom, które chcąc zachęcić obywateli swych do jaknajdłuższej służby wojskowej i zapewnić sobie wyćwiczonych, duchem wojskowym przejętych żołnierzy w nagrodę za dobrowolną 12 letnią służbę, poręczają im po odbyciu 12 lat, rządowe, dobrze płatne posady. Czas już przestać składać te ofiary molochowi militaryzmu!

Ludzie inteligentni, z maturą mają zamknięte drzwi, które na oścież otwierają się corocznie dla setek nieukwalifikowanych do takiej służby żołnierzy. Ścierpieć można było ten system przed laty, kiedy brakło może chętnych do objęcia niższych posad rządowych, dzisiaj są takie masy proletaryatu inteligencyi, że z łatwością możnaby z pośród nich najlepsze siły wybrać.

Praca i odpowiedzialność urzędników kancelaryjnych – sądowych jest tak wielką, że wolno ją powierzać tylko ludziom odpowiednio uzdolnionym i wyszkolonym, a nie tym którzy mają za sobą tylko 12 lat musztry wojskowej i kilka tygodni pobieżnego przygotowania z lichych podręczników, nie ludziom którzy o zyciu, kulturze i takcie właściwym »obywatelom cywilnym« często pojęcia nie mają.

III.

Przeciążenie zwłaszcza oddziałów egzekucyjnych c. k. Sądu powiatowego w Krakowie przechodzi już wszelkie granice, a skutki ujemne od szeregu miesięcy dają się dotkliwie odczuć urzędnikom sądowym, zastępcom stron i szerokim masom społeczeństwa. Jeszcze w r. 1908 było 5 oddziałów egzekucyjnych, w r. 1909 zredukowano i tak nie wystarczającą ilość na 4 (Oddział VIII. IX. XIII. i XIV.) a ilość spraw zwłaszcza w oddziele VIII i XIV. zwrastała corocznie, aby w roku bieżącym pomnożyć się w dwójnasób. Ten sam referent, przy pomocy niewyszkolonych, niepłatnych praktykantów sądowych ma załatwić do 10.000 (dziesięć tysięcy) spraw rocznie. Kancelarya adwokacka wykazująca taką ilość spraw, dawałaby 100.000 K. dochodu rocznego.

Adwokaci mogą wprawdzie uznawać to przeciążenie i usprawiedliwiać niem niejeden brak, z drugiej strony nie wolno im jednak dopuścić, aby ujemne skutki na nich i na ich klienteli się odbijały.

Jeżeli sędziowie nie chcą czy nie mogą się bronić, to adwokatura podejmie walkę w ich i swoim własnym, co najważniejsze zaś społeczeństwa interesie.

W tej też myśli wdrożyła akcyę krakowska Izba adwokacka, która podjęła ankietę wśród mundantów adwokackich; celem zbadania przyczyn nienależytego funkcyonowania oddziałów egzekucyjnych. Okazało się, że ci mundanci, przeważnie akademicy, prawnicy, za kilka lat doktorzy praw, koledzy traktowani są przez najniższe organa sądowe, woźnych w sposób ubliżający godności lokaja lub posłańca publicznego.

Akcyi Izby adwokackiej sekundowało dzielnie krakowskie Stowarzyszenie kandydatów adwokackich, które wśród swoich członków postarało się o zebranie danych.

Izba Adwokacka z zebranych informacyi nie skorzysta tak prędko, raz z powodu feryi, powtóre że chcąc wdrożyć poważną skuteczną akcyę, postarać się musi o wszechstronne uzupełnienie materyału.

Już dzisiaj należy jednak podać do wiadomości miarodajnych czynników i publiczności, te rzeczy, które wymagają szybkiej poprawy i dlatego korzystamy z udzielonego nam materyału, nieprzesądzając akcyi Izby.

O ile możności nie podajemy nazwisk i liczb czynności, zaznaczamy jednak, że wszystkie fakta ogłoszone są tymi dowodami poparte.

Staje p. A. słuch. praw i na stosowne pytania oświadcza:

Jako współracownik adwokata Dra X. zastępuję tegoż od początku stycznia b. r. przy przeprowadzaniu egzekucyi mobilarnych.

W sprawach tych wyłaniają się tak znaczne trudności i przykrości w c. k. Sądzie powiatowym w Krakowie, że jest to najbardziej przykry dział mojej pracy.

1) Ponieważ w uchwale sądowej, zawierającej dozwolenie egzekucyi nie jest podana liczba czynności Sądu egzekucyjnego, przeto już przy zgłoszeniu się do przeprowadzenia egzekucyi odsyła mnie naczelnik organów wykonawczych p. Krzykowski do kancelaryi oddziału egzekucyjnego, celem stwierdzenia, jaka jest liczba czynności odnośnej sprawy.

Idę więc z parteru na II. piętro, gdyż tam są umieszczone kancelarye oddziałów egzekucyjnych; urzędnicy prowadzący te kancelarye z wyjątkiem prowadzącego oddział XIII, który zawsze czyni zadość prośbie, każą dość długo czekać, bardzo często odmawiają wyjaśnień lub udzielają wyjaśnień błędnych. Mianowicie często podają liczby fałszywe, lub twierdzą, że akta są w oddziele wykonawczym, a gdy przychodzę z błędną informacyą do p. Krzykowskiego, odsyła mnie tenże napowrót do kancelaryi oddziału egzekucyjnego z tem, że liczba czynności jest podaną mylnie, względnie, że akta są w oddziele egzekucyjnym. Pan Krzykowski jest o tyle uprzejmym, że często sam fatyguje się na drugie piętro, celem wykazania, że udzielono błędnej informacyi.

Najbardziej przykrą jest moja misya w oddziele IX, którego kierujący jest małomowny, odmawia informacyi, dodając steoretypową uwagę, że jeżeli jestem niezadowolony mogę iść się żalić.

Z tych przyczyn zdarza się prawie z reguły, że trzeba iść najmniej dwa razy na dwa piętra, aż się stwierdzi, gdzie się znajduje uchwała z zezwoleniem egzekucyi i jaka jest liczba czynności Sądu egzekucyjnego.

Przy tem bardzo często okazuje się, że akta z zezwoleniem na egzekucyę — wedle wyjaśnienia kancelaryi sądowej — są u referenta i nie rzadko trzeba chodzić kilka dni z rzędu do Sądu, aż prowadzący kancelaryę wyjaśni że akta od referenta nadeszły.

2) Gdy stwierdzona jest wreszcie liczba czynności Sądu egzekucyjnego i udało się przy pomocy woźnego wydostać akta do kancelaryi oddziału wykonawczego, desygnuje p. Krzykowski organ wykonawczy.

Zaczyna się natenczas nowa serya przykrości; z reguły organ wykonawczy odsyła mnie z tem, że mam przyjść w innej porze dla wykonania egzekucyi, muszę chodzić do niego przez kilka dni z rzędu, każdym razem czekać na niego, czyto w budynku sądowym w biurze, gdzie nie ma ani jednego stołka dla stron i które w zimie nie jest opalane, — czy też w innem miejscu, które mi organ na spotkanie wyznaczył; prawidłowo spotykają mnie zawody, bo albo organ wykonawczy nie przyszedł, albo mu nie wydano poprzednich protokołów, lub ma przewózkę, lub inną czynność urzędową.

Najbardziej przykrą jest okoliczność, że organ wykonawczy zabiera ze sobą prawidłowo większą ilość zastępców wierzycieli i każe nam ze sobą chodzić po całym swoim rejonie, skutkiem czego mimo

woli chodzę bezcelowo kilka godzin, wystaję przed różnemi bramami, aż wreszcie przyjdzie kolej na moją sprawę.

Za te wszystkie czynności przyznaje Sąd tytułem honoraryum 4 do 6 koron.

Przykrości te spotykają nie tylko mnie, ale także innych spółpracowników adwokackich i są przedmiotem ogólnych żalów między nimi.

Staje p. B. słuchacz praw, i wnosi:

Jestem spółpracownikiem p. adta Z. i załatwiam agendy egzekucyjne od października 1912 r.

Potwierdzam wszystkie szczegóły przytoczone przez kol. A. Przeciętnie z powodu każdej egzekucyi odbywam przez kilka dni, z rzędu wędrówki po różnych biurach sądowych i polecenie przeprowadzenia jakiejkolwiek egzekucyi poczytuję sobie za największą przykrość.

Jakkolwiek egzekucye latające są z zasady pilne, to jednak jej nigdy nie można natychmiast przeprowadzić; biuro podawcze, do którego wniosłem dozwolenie egzekucyi latającej, odsyła je dopiero po godzinie pierwszej do referenta, od którego dopiero następnego dnia i to na skutek specyalnej interwencyi dostają się do oddziału wykonawczego, gdzie dopiero wyłaniają się trudności przez kolegę A. przedstawione.

Dla przykładu przytaczam, że o przeprowadzenie egzekucyi pto. K.... 234 K. 40 h. i 234 K. 40 h. zpn. w sprawie nadesłanej nam do wykonania przez adwokata Dra L. ze L. pod dniem 21 maja b. r. zgłosiłem się w c. k. Sądzie powiatowym w Krakowie w tymże dniu i mimo, że codziennie za sprawą tą chodziłem, wykonanie egzekucyi nastąpiło po upływie 16-tu dni t. j. dnia 6 czerwca poza godzinami biurowemi.

Naturalnie w oddziele IX. dano mi mylną liczbę czynności, zrobiłem w tej sprawie kilkadziesiąt piąter, a w różnych dniach po kilka godzin czekałem, stojąc w biurze sądowem, na organ wykonawczy.

Specyalne trudności istnieją przy przeprowadzaniu egzekucyi, o które rekwirują Sądy węgierskie, gdyż odnośne rekwizycye odsyła się z urzędu do tłómaczenia do Wiednia, chociaż w Krakowie są tłómacze sądowi dla języka węgierskiego; o nadejściu tłómaczenia nie uwiadamia się nikogo — trzeba więc chodzić do Sądu dowiadywać się, czy tłómaczenie nadeszło. Przy badaniu, czy tłómaczenie nadeszło istnieją specyalne trudności.

Interwencya w oddziele IX jest najbardziej przykra.

Dla przykładu przytaczam, że w sprawie o 14.000 koron chodziłem kilka dni z rzędu po różnych kancelaryach, aż wreszcie organ wykonawczy p. Węglarz zamówił mnie na niepamiętny dzień w miesiącu lutym na godzinę 12-tą, z tem, że mam czekać na niego na zbiegu ulic Szlak i Długiej. Czekałem tam bezskutecznie wśród ulewnego deszczu 2 godziny i dopiero na drugi dzień przeprowadziłem egzekucyę.

W sprawie S. było kilka egzekucyi równocześnie do przeprowadzenia w lutym b. r.; gdy po wielu trudach odnaleźliśmy p. Ratyń-

skiego, który miał tę ekzekucyę przeprowadzić, nie chciał nam oznaczyć pory, do której mamy na niego czekać, skutkiem czego czekaliśmy na mrozie kilka godzin. Skutek tego był ten, że się przeziębiłem i gorączkowałem w łóżku przez dwa dni.

Nieodpowiednie zachowanie się ze strony urzędników manipulacyjnych i organów wykonawczych wobec nas akademików pracujących w biurach adwokackich jest na porządku dziennym.

Również są znaczne przykrości przy szukaniu akt egzekucyjnych — często zdarza się, że woźny, który nie ma ochoty akt szukać, odpowiada, że są one u organu wykonawczego, a gdy się po całodziennem szukaniu ów organ odnajdzie pokazuje się, że informacya była błędną.

C. d. n.

Honorarya adwokackie za czynności w sprawach karnych.

Nieprzerwanie płyną skargi na sposób traktowania adwokatów w sądach karnych, na stałe lekceważenie i upakarzanie godności naszej w tej gałęzi wykonywania wymiaru sprawiedliwości, tak że mogłoby się wydawać, iż z działalności obrończej adwokata płynie najpoważniejsza część jego dochodów. Nasuwa się każdemu z tokiem spraw mniej obeznanemu przekonanie, że sprawy karne to obfite źródło dochodów kancelaryjnych, a złoto płynące tymi strumieniami wynagradza obrońcy jego upokorzenia i sekatury ze strony organów siejących sprawiedliwość. I myśli nie jeden, że sędzia dlatego może obrońcom utrudniać wykonywanie zawodu bo drugą ręka przyznaje im wysokie honorarya, przypuszcza wielu, że adwokat dlatego milcząco połyka gorzkie pigułki, bo wie, że pigułki te podane mu są w bogatej oprawie wysokiego honoraryum. Logicznemu umysłowi nasuwa się i dalsza konsekwencya, że skoro adwokat w Galicyi gorzej jest traktowany aniżeli w sądach innych krajów Monarchii to i rekompensata jest wyższą jak gdzieindziej.

Na szczęście logika zawodzi tak w tej, jak w każdej innej galicyjskiej sprawie. Honorarya przyznawane obrońcom w sądach karnych galicyjskich, są tak upakarzająco niskie, jak upakarzającem jest traktowanie obrońców przez sądy. Na szczęście pokazuje się, że są to dwie sprawy nic wspólnego nie mające, że obrońca nie bierze za lekceważenie swojej godności wyższego jak gdzieindziej honoraryum; są to sprawy odrębne i dlatego możemy żądać należytego rozwiązania spraw obu, możemy żądać ludzkiego zachowania się wobec nas, odpowiadającego godności naszej, możemy z drugiej strony domagać się honoraryów stojących w stosunku do nakładu naszej pracy, naszej wiedzy i stanowiska społecznego, do honoraryów innych krajów austryackich, w których przecie te same ustawy, ta sama taryfa adwokacka obowiązuje.

W sprawach karnych o obrazę czci, zdarza się często, że oskarżony, uznany winnym, skazany na grzywnę, taniej wychodzi na procesie, aniżeli oskarżyciel, który nietylko że został obrażonym, lecz nawet nie otrzymuje pełnych kosztów swojego zastępcy prawnego.

Najwyższy czas, aby wdrożyć akcyę zdążającą do usunięcia zła Pierwszym krokiem jest zebranie statystycznych cyfr, odnoszących się do tej sprawy. Na podstawie wyjaśnień Prezydyów Izb adwokackich stwierdzamy, że wynagrodzenie obrońców za ich czynności w sprawach karnych w sądach wszystkich prawie miast Austryi odpowiadających typem Krakowowi, lecz daleko odeń mniejszych, jest wyższe aniżeli w Krakowie.

I tak przyznają sądy (minimalnie):

Miasto	za skargę U	za rozprawę U	za rozprawę Bl.	za zastępstwo poszkodowanego przy V.r
Graz	10 K.	10—25 K.	30—40 K.	30—40 K.
Insbruk	8 K.	10 K.	20 K.	20—30 K.
Linz	8 K.	10 K.	20 K.	20 K.
Berno	10 K.	20 K.	20—25 K.	30 K.
Jasło	6 K.	8—10 K.	15 K.	20—30 K.

We wszystkich tych sądach (z wyjątkiem Jasła) przyznaje się za czekanie na rozpoczęcie rozprawy według taryfy, za pełnomocnictwo, listy sprawozdawcze i t. d. Różnicy w kwestyi przyznania wynagrodzenia pomiędzy adwokatem a kandydatem adwokackim nigdzie się nie czyni.

Wychodząc z założenia, że galicyjscy adwokaci czynności w sprawach karnych załatwiają z równą zdolnością i zapobiegliwością jak Koledzy w Gracu, Bernie, Insbruku i Linzu należy wdrożyć akcyę celem ustalenia następującego minimalnego wynagrodzenia:

	za skargę U	za rozprawę U	za rozprawę Bl	za zastępstwo poszkodowanego w sprawie Vr.
W Krakowie	10 K.	15 K.	20—30 K.	20—30 K.
Na prowincyi	6 K.	10 K.	15 K.	20 K.

Oczywiście i u nas domagać się należy przyznawania honoraryum za czekanie na rozpoczęcie rozprawy i to za każde rozpoczęte $^1/_2$ godziny 3 K., za wystawienie pełnomocnictwa 1 K., za listy po 2 K; na-

leży bezwarunkowo dążyć do wyeliminowania nigdzie niepraktykowanego, w ustawie nieuzasadnionego a strony krzywdzącego zwyczaju rozróżniania między adwokatami a kandydatami adwokackimi.

Wskazanem by było także wprowadzenie pisemnej likwidacyi kosztów karnych, (po zamknięciu rozprawy, w drodze osobnego podania) gdyż w kancelaryi starczy czasu na wyszczególnienie każdej pozycyi — a zwyczaj taki przyczyni się także do podniesienia powagi stanu i sądu wobec stron. W akcyi tej, którą całą energią popiera »Związek Obrońców« koniecznem jest współdziałanie wszystkich Kolegów.

W sprawie odszkodowania za stratę czasu dla sędziów przysięgłych.

§ 23. ustawy z 25. maja 1879. nr. 121, Dpp. dotyczącej tworzenia list przysięgłych stanowi, że każdy przysięgły i mąż zaufania, który wykonał swój obowiązek, jeżeli jego miejsce zamieszkania jest od miejsca sądu przysięgłych więcej oddalone niż o milę drogi otrzymuje na żądanie umiarkowane odszkodowanie za k o s z t a podróży.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że odszkodowanie kosztów podróży bynajmniej nie wystarcza i że ponadto jest bezwarunkowo koniecznem także odszkodowanie z powodu utraty czasu. Wszak przy pomocy sądu przysięgłych ma być zachowanym stały kontakt z żywem poczuciem prawa w szerokich warstwach ludności.

O urzeczywistnieniu tego celu w pełnych rozmiarach tak długo jednak nie ma mowy jak długo tym szerokim warstwom wykonywanie tego ich obowiązku obywatelskiego nie będzie także gospodarczo umożliwionem.

Jest rzeczą notoryczną, że wielu przysięgłych stara się o uwolnienie od wykonywania swych funkcyi i że ten cel swój przysięgli jeśli nie inaczej to przecież w drodze wyłączenia przez zastępców stron istotnie osięgają. Brak wprawdzie statystyki tych uwolnień i wyłączeń, nie ulega wszakże wątpliwości, że dotyczące cyfry są nieraz wcale poważne.

Szukając zaś za motywami, dla których lud w tak licznych wypadkach ten tak zaszczytny urząd wykonuje tak niechętnie, dochodzimy do przeświadczenia że są to motywy przeważnie natury gospodarczej.

Wszak posiedzenia sądów przysięgłych wymagają nieraz dłuższego czasu, zajmują nieraz całe dnie i tygodnie jeżeli nie miesiące a taka strata czasu stanowi dla mas pracujących poważny gospodarczy uszczerbek.

Ztąd też w wielu państwach zagranicznych pojawia się ruch zyskujący z roku na rok na znaczeniu a zdążający do przyznania dyet sędziom przysięgłym.

Tak żądano tego rodzaju reformy kilkakrotnie w Bawaryi już od roku 1899 a sejm bawarski postanowił istotnie w dniu 13. marca 912 za zgodą Ministerstwa sprawiedliwości prosić niemiecką radę związkową o bliższe zajęcie się tą sprawą i spowodowanie ustawy związkowej przyznającej dyety sędziom przysięgłym.

Jeszcze dalej poszły w tym względzie Izby wirtemberskie, które powzięły uchwałę, przyznającą sędziom przysięgłym dyety z funduszów krajowych w wysokości 5 marek dziennie.

Podobne dążenia widzimy i w Saksonii, a pełne zwycięstwo zyskały one we Francyi, gdzie ustawa z roku 1908 przyznaje sędziom przysięgłym odszkodowanie za stratę czasu i umożliwia w ten sposób rzeczywisty i nieograniczony współudział w cour d'assises.

Przykłady te dowodzą chyba dostatecznie, że kwestya ta i u nas jest dość dojrzałą do rozstrzygnięcia i ze względu na poprzednio przedstawione stosunki krajowe rozwiązania istotnie co rychlej się domaga. *Dr. Zygmunt Gargas.*

KRONIKA.

Pierwszy ogólny zjazd adwokatów polskich we Lwowie w r. 19 4. Ruchliwy Związek Adwokatów polskich we Lwowie podjął śmiałą myśl zorganizowania I. Ogólnego Zjazdu polskich adwokatów we Lwowie. Zjazd ten będzie miał możność objęcia doniosłej i w praktycznem przeprowadzeniu dla nas arcytrudnej sprawy łączności ogółu adwokatów polskich. V. Zjazd prawników i ekonomistów polskich ujawnił w jakiem jesteśmy rozbiciu i jak wielkiego dopuściliśmy się na tem polu zaniedbania wskazał jednak równocześnie jedyną drogę ku poddźwignięciu znaczenia i powagi naszego zawodu. Praca około zorganizowania zjazdu wre we Lwowie i Warszawie, w Krakowie jednak na razie o niej cicho. O ile nam wiadomo akcyą tą mają w Krakowie zająć się pp. Koy, Bednarski i Skąpski.

Najogólniejszy program Zjazdu obejmuje:

I. Ogólną część informacyjną o stosunkach adwokatury wobec ustawodastw we wszystkich dzielnicach ziem naszych;

II. Część szczegółową, a mianowicie:

a) sprawy stanowe, a więc: stosunek adwokatury do klienteli, stosunki adwokatury w jej łonie własnem, uzdolnienie zawodowe ogólne i specjalne, praktyka przygotowawcza, wykonywanie adwokatury pojedynczo lub kolektywnie w związkach okolicznościowych lub stałych, regulowanie stosunków adwokatury wobec stron, wytwarzanie i utrzymanie łączności zawodowej, pośrednictwo pracy, wreszcie wzajemna pomoc zawodowa pozamiejscowa, względnie pozakrajowa i t. d.

b) stosunek adwokatury do społeczeństwa: opinjowanie projektów ustaw, udzielanie opinji prawnych oraz bezpłatnej porady prawnej i zastępstwa, udział w życiu społecznem, etyka stanu, poprawność języka, jednolitość wyrazownictwa i t. d.

c) ustawodawstwo odnoszące się do adwokatury.

Z dotychczasowych komunikatów Komitetu zjazdowego, nie można stwierdzić, czy i kandydatom adwokackim przysługuje prawo udziału w zjeździe. Kwestę tę należałoby co rychlej na korzyść kandydatów oficyalnie rozstrzygnąć.

Nr. I. Przeglądu adwokackiego kwartalnika, organu Krakowskiej Izby Adwokackiej opuścił prasę w pierwszych dniach lipca. Z prawdziwą sympatyą witamy tę nową placówkę, w prowadzonej przez nas akcyi obrony i podniesienia godności interesów zawodowych.

Wyrażamy nadzieję, że nowe to pismo równie energicznie jak »Głos Obrońców« dążyć będzie do urzeczywistnienia celów ordynacyą adwokacką, statutem Związku Obrońców oraz programami obu pism uświęconych.

Pojawienie się nowego pisma jest dla nas jednym z licznych dowodów, jak dojrzałem było głoszone przez nas hasło tworzenia organizacyi i pism zawodowych.

Ankieta »Związku Obrońców« ogłoszona w II-gim numerze »Głosu Obrońców« przyniosła nam z całego kraju liczne a ciekawe informacye i wiadomości o położeniu adwokatury w Galicyi.

Z wiadomości tych nie omieszkamy skorzystać w najbliższym czasie dla dobra ogółu.

Kolegów, którzy nie nadesłali jeszcze wypełnionego kwestyonaryusza, prosimy o rychłe załatwienie tego, gdyż tylko w ten sposób możemy uzyskać wierny, dokładny obraz adwokatury w kraju i wdrożyć wreszcie odpowiednią akcyę.

Przestroga. Odnośnie do notatki zamieszczonej pod powyższym tytułem w ostatnim numerze naszego pisma, otrzymujemy od adw. p. Dra Bolesława Mikiewicza sprostowanie, nie mające wymogów z §-u 19. u. p. a streszczające się w tem, że owe listy »pisała bez jego wiedzy, córka jego, w kancelaryi nie zajęta«. Chcemy wierzyć że jest to prawdą i że się to na przyszłość nie powtórzy.

Sądy rozjemcze. Rada m. Krakowa zastanawiała się na ostatniem posiedzeniu nad wprowadzeniem w Krakowie gminnych urzędów rozjemczych i postanowiła rozpisać wśród miarodajnych czynników w tej sprawie ankietę. Ciekawi jesteśmy kto w zrozumieniu Magistratu należeć będzie do tych miarodajnych czynników. Sądy rozjemcze ludności nie przynoszą najmniejszej korzyści, gdyż jakto statystyka wykazuje, tam gdzie istnieją nie załatwiają nawet jednej sprawy na 1000 spraw sądowych, przynoszą natomiast adwokaturze wielką szkodę nie materyalną lecz moralną, gdyż stwarzają obok sądów przemysłowych drugą instytucyę w której współudział adwokata jest wykluczony.

Wiedeńska Izba adwokacka, gdy wprowadzano we Wiedniu gminne urzędy rozjemcze, uznała za stosowne wyraźne zająć w tej sprawie stanowisko.

Czy nie byłoby wskazanem, teraz wdrożenie ze strony Wydziału naszej Izby akcyi, w tej aktualnej sprawie?

Statystyka adwokatów Galicyi za rok 1912 wykazuje zatrważające liczby.

Ilość adwokatów Austryi zwrosła w r. 1912 o 422, w tem Galicya wschodnia wykazuje wzrost o 107 (w r. 1911 — 100), Galicya zachodnia o 52 (w r. 1911 — 39). W Galicyi wschodniej ubyło w r. 1912 — 29 adwokatów w Galicyi zachodniej 18 (w r. 1911—21).

Ilość kandydatów adwokackich w Austryi wzrosła w roku 1912 z 3281 na 3561 czyli o 272, w samej Galicyi wschodniej wynosi ilość kand. adw. 1207 (w roku 1911 — 1174).

W sprawie urządzenia sal sądowych w c. k. Sądzie powiatowym w Krakowie, otrzymaliśmy pismo zaopatrzone podpisami wielu Kolegów krakowskich, z prośbą o przedłożenie go Prezydyum sądu. Nie ulega wątpliwości, że brak najprymitywniejszych urządzeń dla zastępców stron w salach rozpraw, prawie zupełny brak nawet krzeseł, przyborów do pisania itd. tamuje należyty tok procesu, szkodzi powadze Sądu i zastępców stron oraz wywołuje niepotrzebnie ciągłe konflikta urzędu ących sędziów i pełnomocników stron.

Podanie przedłożyliśmy Prezydyum c. k. Sądu powiatowego w Krakowie za uwiadomieniem Prezydyum c. k. Sądu kraj. wyższego oraz c. k. Ministerstwa Sprawiedliwości i będziemy energicznie pilnowali należytego załatwienia.

Celem uregulowania nakładu upraszamy o rychłe nadesłanie prenumeraty w kwocie K. 5.—

Judykatura Trybunału Kasacyjnego.

Pod kierunkiem Dra W. Goldblatta.

L. VI. (433).

Stan podmiotowy uczynku przy przekroczeniu opilstwa wedle § 523/u. k.

(*Orzeczenie z 14 kwietnia* 1913. *Kr. I.* 31/13.)

Trybunał Kasacyjny odrzucił zażalenie nieważności oskarżonego przeciw wyrokowi zasądzającemu go za przekroczenie opilstwa wedle § § 523 i 85, lit. b. u. k.

Powody: naprowadzone przyczyny nieważności z § 281 L. 5, i 9 a. p. k. nie zachodzą. Zaczepiony wyrok opiera wyrzeczenie winy oskarżonego wedle § 523 u. k. na następujących ustaleniach.

a). Że oskarżony wybił szyby w oknie gospody nie przypadkowo lecz rozmyślnie, że tenże mianowicie zagniewany i zły z powodu wyrzucania go z gospody właśnie zamiarowo rzut w szybę skierował.

b). Że oskarżony podówczas wiedział, że w gospodzie ludzie siedzą tuż około tego okna.

c). Że w końcu oskarżony w czasie działania znajdował się w stanie zupełnego pijaństwa.

Ten wyrok zaczepia zażalenie przedewszystkiem z przyczyny u. 5. § 281, p. k. dla braku w nim ustalenia, że zamiar oskarżonego skierowany był właśnie ku wywołaniu niebezpieczeństwa dla życia zdrowia i t. d. osób trzecich wedle § 85, b, u. k.

Wrzekoma ta jednak wadliwość wyroku w rzeczywistości tu nie zachodzi, albowiem (abstrahując narazie od stanu sprawcy, pijaństwa tegoż) do poczytania złośliwego uszkodzenia za zbrodnię wedle § 85 lit. b, u. k. wcale nie jest wymagane, prócz lub obok świadomości sprawcy, że przez swój czyn wywołuje wzmiankowane niebezpieczeństwo — nadto jeszcze odrębne stwierdzenie takiego osobnego zamiaru. Kto ma tę świadomość niebezpieczeństwa i mimo niej przedsiębiera czynność niebezpieczeństwo to sprowadzające, ten chce tego ostatniego conajmniej przez dolus eventualis.

Zaistnienie tego jednak ostatniego w zupełności odpowiada wymogowi § 1 u. k. by w odniesieniu do § 85, lit. b, u. k. czyn oskarżonego łącznie z rzeczonem niebezpieczeństwem nastąpił zamiarowo. Zażalenie nieważności zwalcza wyrok Sądu I-go z przyczyn § 28. L. 5 i 9 a, p. k. z powodu ustaleń tegoż Sądu pod b i c. Wywodzi mianowicie, że człowiek zupełnie pijany, nie może posiadać świadomości, że bezpieczeństwo ludzkie naraża i dla braku tej świadomości nie może się stać w tym swoim stanie pijaństwa podmiotem zbrodni z § 85 lit. b, u. k. a temsamem także nie może popełnić przekroczenia opilstwa z § 523 u. k. To zapatrywanie prawne jest zupełnie błędne. Gdyby ta argumentacya żalącego się była słuszną, natenczas nigdy wogóle nie mogłoby nastąpić zasądzenie wedle § 523 u. k. Do popełnienia zbrodni wymaga się złego zamiaru sprawcy a zamiar ten znachodzi się w jego rozważaniu i postanowieniu popełnienia przestępstwa i sprowadzenia skutku z przestępstwem tem przyczynowo związanego. Gdyby zatem do poczytalności przekroczenia z § 253 u. k. potrzeba było z jednej strony także złego zamiaru, nieodzownego dla zbrodni a z drugiej strony z powodu stanu opilstwa sprawcy ten właśnie dolus miał być równocześnie wykluczony, natenczas delikt z § 523 u. k. obejmować by musiał stan uczynku sam ze sobą sprzeczny a przedmiotowo—logicznie niemożliwy do ziszczenia się.

W rzeczywistości jednak rzecz ma się inaczej. Stan opilstwa obejmuje zaburzenie lub zamącenie świadomości i woli nigdy zaś zupełny ich zanik. Pierwsze powodują wykluczenie poczytania czynu za zbrodnię, stan zaś ostatni w związku ze zawinionem upiciem się sprawcy stanowi podstawę jego odpowiedzialności karnej i zasadę zasądzenia za przekroczenie z § 523 u. k.

W tej mierze sytuacya opiłego zasadniczo nie różni się od odpowiedzialności nieletniego niżej lat 14-tu za czyn skądinąd przez ustawę za zbrodnię uznany.

Jak opiłemu wedle § 2 lit. c, tak też takiemu nieletniemu wedle § 2 lit. d, u. k. czynu za zbrodnię poczytać nie można.

Z tego jednak wydedukować nie należy, że taki nieletni nie może wogóle rozważyć i pożądać skutku czynu zbrodniczego i że w dalszym ciągu nieletni ten w ogólności dolose wedle litery prawa działać nie może.

Li tylko to jedno odpowiada ustawie, że tym osobom zły zamiar z powodu ich nierozwiniętej zdolności poznania i rozporządzalności woli — prawniczo jako dolus, zamiar zbrodniczy nie może być poczytany, lecz się go karze jako przekroczenie nieletnich wedle § 237 u. k. względnie jako przekroczenie opilstwa wedle §§ 236 i 523 u. k.

W każdym razie przedmiotowym warunkiem karygodności za takie przekroczenie jest dokonanie czynu, który w razie przyjęcia zaistnienia zamiaru zbrodniczego z § 1 u. k. jako zbrodnia musiałby być karanym.

Czyn jako taki spełnić musiał sprawca świadomie i zamiarowo, gdyż inaczej brakłoby wogóle stanu przedmiotowego zbrodni.

I tak jeśli opiły upadnie i w następstwie tego upadku kosztowny przedmiot stłucze lub dziecko zdusi, natenczas nie może być mowy o złośliwem uszkodzeniu cudzej własności lub morderstwie a zarazem wykluczoną jest możność poczytania mu czynu za przekroczenie wedle § 523 u. k. Jeśli natomiast taki opiły wprawdzie zamiarowo wybił szybę a przytem niewiedział, że za nią siedzą ludzie, którychby przez to narazić mógł na niebezpieczeństwo, natenczas czynu tego sprawcy za przekroczenie z § 523 u. k. na zasadzie osnowy postanowień § 85 b, u. k. poczytać nie można, albowiem i bez wykluczenia złego zamiaru, z powodu pijaństwa sprawcy czyn ten wogóle treści zbrodni z § 85 b, u. k. nie wyczerpuje

Kto zaś w tej mierze jest opiłym, że jego wolna wola i świadomość zupełnie znikły, ten nigdy nie będzie mógł popełnić czynu, który mógłby być poczytanym za zbrodnię, gdyby zły zamiar z powodu stanu pijaństwa nie byłby był wykluczonym. Tego rodzaju opiły człowiek nie może mordować, kraść, złośliwie uszkadzać ani też wogóle popełnić zamiarowo przestępstwo. Ich warunkiem przedmiotowym są świadomość i zamiar sprawcy. Tylko zamącenie ich w następstwie pijaństwa sprowadza umniejszoną odpowiedzialność po myśli § 523 u. k.

Z powyższego wynika, że w powyż wzmiankowanych ustaleniach niema sprzeczności tudzież, że pociągnięcie czynu oskarżonego, pod przepis § 523 u. k. na zasadzie stanu przedmiotowego z § 85 lit. b. u. k. jest w zupełności uzasadnionem.

Zmiany osobiste w adwokaturze.

Wpisani na listę adwokatów: Brzesko: Dr. Alexander Deiches. Jasło: Abraham Hirsch Menasse. Krosno: Dr. Orłowicz Wincenty. Pilzno: Dr. Rosenberg Henryk.

Zgłosili zamiar przesiedlenia: Dr. Prinz Łazarz ze Lwowa do Tarnowa. Dr. Nehmer Abraham z Brzeska do Żywca. Dr. Ludomir Lewandowski z Nowego Sącza do Tarnowa.

Czyniąc zadość życzeniom z wielu stron objawionym, otwieramy stałą rubrykę, w której zamieszczać będziemy adresy, adwokatów, którzy oświadczyli gotowość przyjmowania substytucyi z Galicyi:

Wieden: Dr. Maurycy Kahane, I, Franz-Josefs Kai 7-9.
Dr. Szymon Faust, I, Schwertg. 4, Wipplingerstr. 16-18 zaprzys. tłumacz sąd. dla języka polskiego.
Dr. Alfred M. Kramer, I, Stubenbastei Nr. 10.

Igló: Dr. Hegyi Dezsö.

Bekescsaba: Dr. Herzog Henrik.

Szombathely: Dr. Deutsch Ödön.

Temesvar: Dr. Julius Blum.

Odpowiedzialny redaktor Dr. Zygmunt Mandel w Krakowie.
Drukiem M. Deutschera w Krakowie.